

KLIMATY

Nr 316 / 29 marca 2015 ISSN 2080-0010

Niedziela Palmowa czyli Męki Pańskiej

ŚW. ANNY



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 50, 4–7

Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjąć z pomocą strudzonemu, przez słowo krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył Mi ucho, a Ja się nie oparłem ani się cofnąłem. Podąłem grzbiec mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSYJNY

Ps 22, 8–9.17–20.23–24

Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?

Szyscy ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, wykrzywiają wargi i potrząsają głowami:

„Zaufał Panu, niech go Pan wyzwoli, niech go ocali, jeśli go miłuje”

Sfóra psów mnie opadła, otoczyła mnie zgraja złoczyńców.

Przebodli moje ręce i nogi, policzyć mogę wszystkie moje kości

Dzielią między siebie moje szaty i los rzucają o moją suknię.

Ty zaś, o Panie, nie stój z daleka: pomocy moja śpiesz mi na ratunek

Będę głosił swym braciom Twoje imię i będę Cię chwalił w zgromadzeniu wiemych: „Chwalcie Pana, wy, którzy się Go boicie, niech się Go lęka całe potomstwo Izraela”

DRUGIE CZYTANIE

Flp 2, 6–11

Chrystus Jezus istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmawszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, unżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca.

Oto słowo Boże

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Flp 2, 8–9

Dla nas Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć na krzyżu.

Dlatego Bóg wywyższył Go nad wszystko i dał Mu imię, które jest ponad wszelkie imię.

EWANGELIA

Mk 14, 1–15, 47

Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa według świętego Marka.

+ – słowa Chrystusa

E. – słowa Ewangelisty

I. – słowa innych osób pojedynczych

T. – słowa kilku osób lub tłumy

Spisek przeciw Jezusowi

E. Dwa dni przed Paschą i Świętem Przaśników arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by Jezusa podstępnie ująć i zabić. Lecz mówili: T. Tylko nie w czasie święta, by nie było wzburzenia między ludem.

Namaszczenie w Betanii

E. A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i siedział za stołem, przyszła kobieta z alabastrowym flakonikiem prawdziwego olejku nardowego, bardzo drogiego. Rozbiła flakonik i wylała Mu olejek na głowę. A niektórzy oburzyli się, mówiąc między sobą: T. Po co to marnowanie olejku? Wszak można było olejek ten sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać ubogim. E. I przeciw niej szemrali. Lecz Jezus rzekł: + Zostawcie ją; czemu sprawiacie jej przykrość? Dobry uczynek spełniła względem Mnie. Bo ubogich zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić; lecz Mnie nie zawsze macie. Ona uczyniła, co mogła; już naprzód namaściła moje ciało na pogrzeb. Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą również opowiadać na jej pamiątkę to, co uczyniła.

Zdrada Judasza

E. Wtedy Judasz Iskariota, jeden z Dwunastu, poszedł do arcykapłanów, aby im Go wydać. Gdy to usłyszeli, ucieszyli się i przyrzekli dać mu pieniądze. Odtąd szukał dogodnej sposobności, jak by Go wydać.

Przygotowanie Paschy

W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: T. Gdzie chcesz, abyśmy poszli poczynić przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę? E. I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: + Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody. Idźcie za nim i tam, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? On wskaże wam na górę salę dużą, usianą i gotową. Tam przygotujecie dla nas. E. Uczniowie wybrali się i przyszli do miasta, gdzie znaleźli, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

Zapowiedź zdrady

Z nastaniem wieczoru przyszedł tam razem z Dwunastoma. A gdy zajęli miejsca i jedli, Jezus rzekł: + Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was Mnie zdradzi, ten, który je ze Mną. E. Zaczęli się smucić i pytać jeden po drugim: I. Czyżbym ja? E. On im rzekł: + Jeden z Dwunastu, ten, który ze Mną rękę zanurza w misie. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził.

Ustanowienie Eucharystii

E. A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: + Bierzcie, to jest Ciało moje. E. Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie

dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: + To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy picę go będę nowy w królestwie Bożym.

Przepowiednia zaparcia się Piotra

E. Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej. Wtedy Jezus im rzekł: + Wszyscy zwątpicie we Mnie. Jest bowiem napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce. Lecz gdy powstanę, uprzedzę was do Galilei. E. Na to rzekł Mu Piotr: I. Choćby wszyscy zwątpili, ale nie ja! E. Odpowiedział mu Jezus: + Zaprawdę, powiadam ci: dzisiaj, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, ty trzy razy się Mnie wyprzesz. E. Lecz on tym bardziej zapewniał: I. Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie. E. I wszyscy tak samo mówili.

Modlitwa i trwoga konania

A kiedy przyszli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: + Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się modlił. E. Wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć, i odczuwać trwogę. I rzekł do nich: + Smutną jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie! E. I odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemię i modlił się, żeby – jeśli to możliwe – ominęła Go ta godzina. I mówił: + Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty (niech się stanie)!

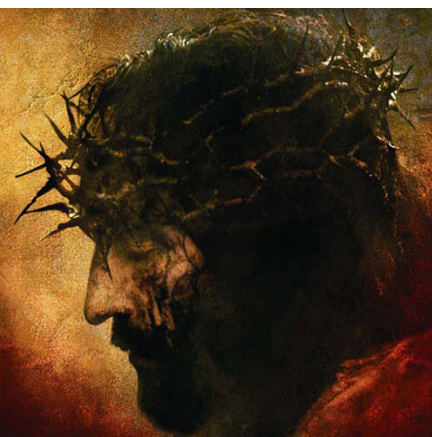
E. Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: + Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe. E. odszedł znowu i modlił się, powtarzając te same słowa. Gdy wrócił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były snem zmorzone, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć. Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: + Śpicie dalej i odpoczywacie? Dosyć! Przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, chodźmy, oto zbliża się mój zdrajca.

Pojmanie Jezusa

E. I zaraz, gdy On jeszcze mówił, zjawił się Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim zgraja z mieczami i kijami wysłana przez arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych. A zdrajca dał im taki znak: I. Ten, którego pocałuje, to On; chwyćcie Go i prowadźcie ostrożnie! E. Skoro tylko przyszedł, przystąpił do Jezusa i rzekł: I. Rabbi!, E. i pocałował Go. Tamci zaś rzucili się na Niego i pochycili Go. A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho. A Jezus zwrócił się i rzekł do nich: + Wyzłiście z mieczami i kijami, jak na zbójcę, żeby Mnie pochwyć. Codziennie nauczałem u was w świątyni, a nie pojmaliście Mnie. Ale Pisma muszą się wypełnić. E. Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli. A pewien młodzieniec szedł za Nim, odziany prześcieradłem na gołym ciele. Chcieli go chwycić, lecz on zostawił prześcieradło i nago uciekł od nich.

Jezus przed Wysoką Radą

A Jezusa zaprowadzili do najwyższego kapłana, u którego zebrali się wszyscy arcykapłani, starsi i uczeni w Piśmie. Piotr zaś szedł za Nim z daleka aż na dziedziniec pałacu najwyższego kapłana. Tam siedział między służbą i grzał się przy ogniu. Tymczasem arcykapłani i cała Wysoka Rada szukali świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić, lecz nie znaleźli. Wielu wprawdzie zeznawało fałszywie przeciwko Niemu, ale świadectwa te nie były zgodne.



A niektórzy wystąpili i zeznali fałszywie przeciw Niemu: *T.* Myśmy słyszeli, jak On mówił: Ja zburzę ten przybytek uczyniony ludzką ręką i w ciągu trzech dni zbuduję inny, nie ręką ludzką uczyniony. *E.* Lecz i w tym ich świadectwo nie było zgodne. Wtedy najwyższy kapłan wystąpił na środek i zapytał Jezusa: *I.* Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciw Tobie? *E.* Lecz On milczał i nic nie odpowiedział. Najwyższy kapłan zapytał Go ponownie: *I.* Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga? *E.* Jezus odpowiedział: + Ja jestem. Ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego z obłokami niebieskimi. *E.* Wówczas najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: *I.* Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Słyszeliście bluźnierstwo. Cóż wam się zdaje? *E.* Oni zaś wszyscy wydali wyrok, że winien jest śmierci. I niektórzy zaczęli pluć na Niego; zakrywali Mu twarz, policzkowali Go i mówili: *T.* Prorokuj! *E.* Także słudzy bili Go pięściami po twarzy.

Zaparcie się Piotra

Kiedy Piotr był na dole na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana. Zobaczywszy Piotra grzejącego się (przy ogniu), przypatrzyła mu się i rzekła: *I.* I tyś był z Nazarejczykiem Jezusem. *E.* Lecz on zaprzeczył temu, mówiąc: *I.* Nie wiem i nie rozumiem, co mówisz. *E.* I wyszedł na zewnątrz do przedsionka, a kogut zapał. Służąca, widząc go, znowu zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: *I.* To jest jeden z nich. *E.* A on ponownie zaprzeczył. Po chwili ci, którzy tam stali, mówili znowu do Piotra: *I.* Na pewno jesteś jednym z nich, jesteś także Galilejczykiem. *E.* Lecz on począł się zaklinać i przysięgać: *I.* Nie znam tego człowieka, o którym mówicie. *E.* I w tej chwili kogut powtórnie zapał. Wspomniał Piotr na słowa, które mu powiedział Jezus: Pierwej, nim kogut dwa razy zapieje, trzy razy Mnie się wyprzesz. I wybuchnął płaczem.

Jezus przed Piłatem

Zaraz wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi i uczonymi w Piśmie i cała Wysoka Rada powzięli uchwałę. Kazali Jezusa związanego odprowadzić i wydali Go Piłatowi. Piłat zapytał Go: *I.* Czy Ty jesteś Królem żydowskim? *E.* Odpowiedział mu: + Tak, Ja nim jestem. *E.* Arcykapłani zaś oskarżali Go o wiele rzeczy. Piłat ponownie Go zapytał: *I.* Nic nie odpowiadasz? Zważ, o jakie rzeczy Cię oskarżają. *E.* Lecz Jezus nic już nie odpowiedział, tak że Piłat się zdziwił.

Jezus odrzucony przez swój naród

Na każde zaś święto miał zwyczaj uwalniać im jednego więźnia, którego żądali. A był tam jeden, zwany Barabaszem, uwięziony z buntownikami, którzy w rozruchu popełnili zabójstwo. Tłum przyszedł i zaczął domagać się tego, co zawsze im czynił. Piłat im odpowiedział: *I.* Jeśli chcecie, uwolnię wam Króla żydowskiego? *E.* Wiedział bowiem, że arcykapłani wydali Go przez zawiść. Lecz arcykapłani podburzyli tłum, żeby uwolnił im raczej Barabasa. Piłat ponownie ich zapytał: *I.* Cóż więc mam uczynić z tym, którego nazywacie Królem żydowskim? *E.* Odpowiedzieli mu krzykiem: *I.* Ukrzyżuj Go! *E.* Piłat odparł: *I.* Cóż więc złego uczynił? *E.* Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: *T.* Ukrzyżuj Go! *E.* Wtedy Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił im Barabasa, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

Król wysmiany

Żołnierze zaprowadzili Go na wewnętrzny dziedziniec, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. Ubrali Go w purpurę i upłótszy wieniec z ciemia włożyli Mu na głowę. I zaczęli Go pozdrawiać: *T.* Witaj, Królu żydowski! *E.* Przy tym bili Go trzcina po głowie, pluli na Niego i przyklękając oddawali Mu hołd. A gdy Go wyszydli, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty.

Droga krzyżowa

Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego. Przyprawili Go na miejsce Golgota, to znaczy miejsce Czaszki.

Ukrzyżowanie

Tam dawali Mu wino zaprawione mirrą, lecz On nie przyjął. Ukrzyżowali Go i rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy, co który miał zabrać. A była godzina trzecia, gdy go ukrzyżowali. Był też napis z podaniem Jego winy, tak ułożony: Król żydowski. Razem z Nim ukrzyżowali dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Tak wypełniło się słowo Pisma: W poczet złoczyńców został zaliczony.

Wyszydzenie na krzyżu

Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go, potrząsali głowami, mówiąc: *T.* Ej, Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, zejźdź z krzyża i wybaw samego siebie! *E.* Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie drwili między sobą i mówili: *T.* Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Mesjasz, król Izraela, niechże teraz zejdzdź z krzyża, żebyśmy widzieli i uwierzyli. *E.* Lżyli Go także ci, którzy byli z Nim ukrzyżowani.

Śmierć Jezusa

A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: + Eloi, Eloi, lema sabachthani, *E.* to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Niektórzy ze stojących obok, słysząc to, mówili: *T.* Patrz, woła Eliasza. *E.* Ktoś pobiegł i napełniwszy gąbkę octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić, mówiąc: *I.* Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, żeby Go zdjąć (krzyża). *E.* Lecz Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha.

Po śmierci Jezusa

A zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, z góry na dół. Setnik zaś, który stał naprzeciw, widząc, że w ten sposób oddał ducha, rzekł: *I.* Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym. *E.* Były tam również niewiasty, które przypatrywały się z daleka, między nimi Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, i Salome. Kiedy przebywał w Galilei, one towarzyszyły Mu i usługiwały. I było wiele innych, które razem z Nim przyszły do Jerozolimy.

Pogrzeb Jezusa

Pod wieczór już, ponieważ było Przygotowanie, czyli dzień przed szabatem, przyszedł Józef z Arymatei, poważny członek Rady, który również wyczekiwał królestwa Bożego. Śmiało udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Piłat zdziwił się, że już skonał. Kazał przywołać setnika i pytał go, czy już dawno umarł. Upewniony przez setnika, podarował ciało Józefowi. Ten kupił płótno, zdjął Jezusa (z krzyża), owinał w płótno i złożył w grobie, który wykuty był w skale. Przed wejście do grobu zatoczył kamień. A Maria Magdalena i Maria, matka Józefa, przyglądały się, gdzie Go złożono.

Oto słowo Pańskie

KOMENTARZ

Już za parę dni przeżywać będziemy wzruszenia związane z Triduum Paschalnym. Niedziela Palmowa przypomina jak łatwo przejść od euforycznych emocji do stanu radykalnej niechęci i odrzucenia.

W Ewangelii Marka ludzie wołają: „Hosanna!” i nazywają Jezusa tytułami mesjańskimi. Jest dla nich prawdziwym Synem Dawida. Królestwo Boże jest dla nich naprawdę na wyciągnięcie ręki.

Jednak kolejne czytania odzierają nas ze złudzeń co do ludzkiej cierpliwości. Żądamy od Boga znaku tu i teraz, a gdy go nie ma, gotowi jesteśmy do zniewag i opluwania. Te cierpienia opisuje w proroczej wizji prorok Izajasz. Co istotne w jego wizji, to milczący Sługa Jahwe wydaje się swoim oprawcom. Oni nie mają nad nim żadnej władzy. Niech milczenie Boga, wtedy gdy Mu zlorzeczmy, nas nie rozzuchwala. On cały czas ma władzę i moc.

Podkreśla to również św. Paweł w Liście do Filipian. Zewnętrzna słabość Jezusa jest tylko powłoką i iluzją pod którą kryje się władza, przed którą „zgina się każde kolano istot niebieskich i ziemskich”. Jezus nie jest skazany na śmierć, lecz sam dobrowolnie wybiera postać sługi. Czyni to, gdyż chce być z nami solidarny aż do końca. Nie chce korzystać z przywilejów swego mesjaństwa.

W ten sposób Jezus potwierdza swoimi czynami to, co do tej pory głosił: nieskończone miłosierdzie Boże. Tak, jak stoimy zafrapowani słuchając opisu Męki Pańskiej, niewiele z niej rozumiejąc (Dlaczego ludzie zdolni są do takiego okrucieństwa? Dlaczego moje grzechy musiały zostać odkupione w tak straszliwy sposób?), tak trapiące, niezrozumiałe i nieskończone jest Boże miłosierdzie.

ks. dr Marek Dobrzeński

Pragnę – powiedział Pan Jezus do Siostry Faustyny – **abyś przez te dziewięć dni sprowadzała dusze do źródła Mojego miłosierdzia, by zaczerpnęły siły i ochłody, i wszelkiej łaski, jakiej potrzebują na trudy życia, a szczególnie godzinie śmierci. W każdym dniu przyprowadzisz do Serca Meogo odmienną grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu miłosierdzia Mojego. A Ja te wszystkie dusze wprowadzę w dom Ojca Mojego (...). W każdym dniu prosisz Ojca Mojego przez gorzką mękę Moją o łaski dla tych dusz.**
(św. s. M. Faustyna Kowalska, Dzienniczek, 1209)

Nowenna do Miłosierdzia Bożego – początek w Wielki Piątek

Nowennę tę kazał Pan Jezus siostrze Faustynie zapisać w sierpniu 1937 roku, polecając odprawianie jej przed Świętem Miłosierdzia, począwszy od Wielkiego Piątku. W każdym dniu nowenny należy dołączyć Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

Dzień pierwszy

Dziś sprowadź Mi ludzkość całą, a szczególnie wszystkich grzeszników, i zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego, a tym pocieszysz Mnie w gorzkim smutku, w jakim pogrąży Mnie utrata dusz.

Jezu najmiłosierniejszy, którego właściwością jest litować się nad nami i przebaczać nam, nie patrz na grzechy nasze, ale na ufność, jaką mamy w nieskończoną dobroć Twoją, i przyjmij nas wszystkich do mieszkania najłitościwszego Serca swego, i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię przez miłość Twoją, która Cię łączy z Ojcem i Duchem Świętym.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na ludzkość całą, a szczególnie na biednych grzeszników. Ludzkość ta jest zamknięta w najłitościwszym Sercu Jezusa i dla Jego bolesnej męki okaż nam miłosierdzie swoje, abyśmy wszechmoc miłosierdzia Twego wystawiali na wieki wieków. Amen.

Dzień drugi

Dziś sprowadź Mi dusze kapłańskie i zakonne, i zanurz je w niezgłębionym miłosierdziu Moim. One dały Mi moc przetrwania gorzkiej męki; przez nie, jak przez kanały, spływa na ludzkość miłosierdzie Moje.

Jezu najmiłosierniejszy, od którego wszystko co dobre pochodzi, pomóż w nas łaskę, abyśmy spełniali godnie uczynki miłosierdzia, by ci, co na nas patrzą, chwalili Ojca miłosierdzia, który jest w niebie.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na grono wybranych w winnicy swojej, na dusze kapłańskie i zakonne, i obdarz ich mocą błogosławieństwa swego, a dla uczuć Serca Syna swego, w którym te dusze są zamknięte, udziel im mocy i światła swego, aby mogli przewodzić innym na drogach zbawienia, by wspólnie śpiewać cześć niezgłębionemu miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen.

Dzień trzeci

Dziś sprowadź Mi wszystkie dusze pobożne i wierne, i zanurz je w morzu miłosierdzia Mojego; dusze te pocieszały Mnie w drodze krzyżowej, były tą kroplą pociechy wśród morza gorczy.

Jezu najmiłosierniejszy, który wszystkim udzielasz łask swych nadobficie ze skarbca miłosierdzia swego, przyjmij nas do mieszkania najłitościwszego Serca swego i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię o to przez niepojętą miłość Twoją, jaką pała Twe Serce ku Ojcu niebieskiemu.



Dzień szósty

Dziś sprowadź Mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci, i zanurz je w miłosierdziu Moim. Dusze te najwięcej podobne są do Serca Mojego, one krzepiły Mnie w gorzkiej konaniu męce. Widziałem je jako ziemskich aniołów, którzy będą czuwać u Moich ołtarzy. Na nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę Moją jest zdolna przyjąć tylko dusza pokorna; dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem.

Jezu najmiłosierniejszy, który sam powiedziałeś: „Uczcie się ode mnie, zem jest cichy i pokornego Serca...”, przyjm do mieszkania najłitościwszego Serca swego dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci. Dusze te wprowadzają w zachwyt niebo całe i są szczególnym upodobaniem Ojca Niebieskiego, są wonnym bukietem przed tronem Bożym, zapachem, którym sam Bóg się napawa. Dusze te mają stałe mieszkanie w najłitościwszym Sercu Twoim i nieustannie wyśpiewują hymn miłości i miłosierdzia na wieki.

Dzień czwarty

Dziś sprowadź Mi pogan i tych, którzy Mnie jeszcze nie znają. I o nich myślałem w swej gorzkiej męce, a przyszła ich gorliwość pocieszyła Serce Moje. Zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego.

Jezu najłitościwszy, który jesteś światłością świata całego, przyjmij do mieszkania najłitościwszego Serca swego dusze pogan, które Cię jeszcze nie znają; niechaj promienie Twej łaski oświecą ich, aby i oni wraz z nami wystawiali przedziwne miłosierdzie Twoje, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najłitościwszego Serca swego.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na dusze pogan i tych, co Cię jeszcze nie znają, a są zamknięte w najłitościwszym Sercu Jezusa. Pociągnij je do światła Ewangelii. Dusze te nie wiedzą, jak wielkim jest szczęściem Ciebie miłować. Spraw, aby i one wystawiały hojność miłosierdzia Twego na wieki wieczne. Amen.

Dzień piąty

Dziś sprowadź Mi dusze braci odłączonych i zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego. W gorzkiej męce rozdzielali Mi ciało i Serce, to jest Kościół Mój. Kiedy wracają do jedności z Kościołem, goją się rany Moje i tym sposobem ulżą Mi w męce.

Jezu najmiłosierniejszy, który jesteś dobrocią samą, Ty nie odmawiasz światła proszącym Ciebie, przyjmij do mieszkania najłitościwszego Serca swego dusze braci naszych odłączonych i pociągnij ich swym światłem do jedności z Kościołem, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najłitościwszego Serca swego, ale spraw, aby i oni uwielbili hojność miłosierdzia Twego.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na dusze braci naszych odłączonych, zwłaszcza tych, którzy roztrwonili dobra Twoje i nadużyli łask Twoich, trwając uporczywie w swych błędach. Nie patrz na ich błędy, ale na miłość Syna swego i na gorzką mękę Jego, którą podjął dla nich, gdyż i oni są zamknięci w najłitościwszym Sercu Jezusa. Spraw, niech i oni wystawiają wielkie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen.

Dzień siódmy

Dziś sprowadź Mi dusze, które szczególnie czczą i wystawiają miłosierdzie Moje, i zanurz je w miłosierdziu Moim. Te dusze najwięcej bojały nad Moją męką i najgłębiej wniknęły w ducha Mojego. One są żywym odbiciem Mojego litościwego Serca. Dusze te jasnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym. Żadna z nich nie dostanie się do ognia piekielnego. Każdej szczególnie bronieć będę w godzinie jej śmierci.

Jezu najmiłosierniejszy, którego Serce jest miłością samą, przyjmij do mieszkania najłitościwszego Serca swego dusze, które szczególnie czczą i wystawiają wielkość miłosierdzia Twego. Dusze te są mocne siłą Boga samego; wśród wszelkich udręczeń i przeciwności idą naprzód ufne w miłosierdzie Twoje. Są one zjednoczone z Tobą i dźwigają ludzkość całą na swoich barkach. Te dusze nie będą sądzone surowo, ale miłosierdzie Twoje ogarnie je w chwili zgonu.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze, które wystawiają i czczą największy przymiot Twój, to jest niezgłębione miłosierdzie Twoje, i które są zamknięte w najłitościwszym Sercu Jezusa. Dusze te są żywą Ewangelią, ręce ich pełne uczynków miłosierdzia, a serce przepelnione weselem śpiewa pieśń miłosierdzia Najwyższemu. Błagam Cię, Boże, okaż im miłosierdzie swoje według nadziei i ufności, jaką w Tobie pokładały. Niech spełni się na nich obietnica Jezusa, który powiedział, że dusze, które czcić będą to niezgłębione miłosierdzie Jego, sam bronieć będzie w życiu, a szczególnie w godzinie śmierci, jako swej chwały. Amen.

dookończenie na str. 6

Z pamiętnika katolika ...

Tekst: **Maria Paszyńska**



CELEBRYTA

Stało się. Dzisiejsza Niedziela Palmowa wprowadza nas z pompą w czas Wielkiego Tygodnia. Nieubłaganie kończy się okres obchodzenia Niedzieli Palmowej. Intuicja podpowiada mi, że być może jest to związane z perspektywą rychłego zakończenia okresu postu – czasu wstrzemięźliwości, zadumy, obowiązywania zakazu zabaw. W niektórych regionach Polski niedzielę tą nazywa się także Kwietną lub Wierzbną. Faktycznie wierzba jest nieco bliższa naszej kulturze i tradycji niż palma. Wierzba jest symbolem nieśmiertelnej duszy i zmartwychwstania i to właśnie z jej gałęzi powinna być przygotowana prawdziwa, polska palemka wielkanocna. „Gałęzie wierzby (również malin lub porzeczek) ścinano już w Środę Popielcową i wstawiano do naczynia z wodą, by zazieleniły się na Kwietną Niedzielę”, czytamy w „Księdze tradycji. Zwyczaj w polskim domu”. „Palma wielkanocna miała chronić ludzi, zwierzęta, domy i pola przed czarami, ogniem i wszelkim złem tego i tamtego świata. Od dawna istniał zwyczaj pokrywania bazi, aby nie cierpieć na ból głowy i gardła, a sproszone „bagniatka” dodawano do leczniczych naparów. (...) Jeszcze dziś można zobaczyć krzyżyki z palmowych gałęzek wetknięte w pola, by broniły zasiewów przed burzami i gradobiciem.”

Nie jestem antropologiem i nie potrafię dociec czego wynikiem jest tak radosne obchodzenie Niedzieli Palmowej. Intuicja podpowiada mi, że być może jest to związane z perspektywą rychłego zakończenia okresu postu – czasu wstrzemięźliwości, zadumy, obowiązywania zakazu zabaw. W niektórych regionach Polski niedzielę tą nazywa się także Kwietną lub Wierzbną. Faktycznie wierzba jest nieco bliższa naszej kulturze i tradycji niż palma. Wierzba jest symbolem nieśmiertelnej duszy i zmartwychwstania i to właśnie z jej gałęzi powinna być przygotowana prawdziwa, polska palemka wielkanocna. „Gałęzie wierzby (również malin lub porzeczek) ścinano już w Środę Popielcową i wstawiano do naczynia z wodą, by zazieleniły się na Kwietną Niedzielę”, czytamy w „Księdze tradycji. Zwyczaj w polskim domu”. „Palma wielkanocna miała chronić ludzi, zwierzęta, domy i pola przed czarami, ogniem i wszelkim złem tego i tamtego świata. Od dawna istniał zwyczaj pokrywania bazi, aby nie cierpieć na ból głowy i gardła, a sproszone „bagniatka” dodawano do leczniczych naparów. (...) Jeszcze dziś można zobaczyć krzyżyki z palmowych gałęzek wetknięte w pola, by broniły zasiewów przed burzami i gradobiciem.”

W różnych częściach naszego kraju po dziś dzień zachowały się, niekiedy bardzo oryginalne, zwyczaje związane z tą szczególną niedzielą. Na Kurpiach przygotowuje się palmy – słupy, wysokie, strzeliste i smukłe, żeby dzieci „urosty jak drzewko”. W górach wiąże się witki leszczyny, wierzby albo wikliny, dorabia im się z jedliny czuby i przybiera wstążkami. We wsiach podkrakowskich do dnia dzisiejszego biegają pucheroki, czyli poprzebierani (na moje oko za... palemki) kilkuletni chłopcy, którzy straszą „jak mi nie docie jajek pięć, to będę wasz zięć”. Zaś w Tokarni koło Myślenic w Niedzielę Palmową organizuje się procesję, podczas której na osiołku wozona jest figura Pana Jezusa.

Wszystkie te tradycje aż tchną radością, optymizmem, pozytywnymi emocjami i nadzieją. Wszystko to jest szalenie ciekawe i byłoby też bardzo piękne, gdyby wśród tych kolorów i blichtru obchodów Niedzieli Palmowej nie gubił się jej rzeczywisty sens i znaczenie.

Skupiamy się na palemkach tak bardzo, że czytana ewangelia Męki Pańskiej, gdzieś nam umyka. Wyczuwamy jakiś dysonans pomiędzy wesołością Niedzieli Palmowej, a długim i trudnym w odbiorze czytaniem. Za drzwiami kościoła piękna, słoneczna pogoda, w dłoni kolorowa palemka, a na ołtarzu kapłan w barwach męczeństwa w towarzystwie lektorów czyta o cierpieniu i śmierci Zbawiciela, coś jest nie tak...

Podobnie czułam się w minioną niedzielę, słuchając ojca rekolekcjonisty wizytującego naszą parafię. Podczas głoszenia nauki rekolekcyjnej mówił chwilę o Niedzieli Palmowej i powiedział, że wiwatujący Żydzi, witający Jezusa, gdy wjeżdżał do Jerozolimy, traktowali Go jak ówczesnego celebrytę.

Aż mi zęby zazgrzytały, gdy usłyszałam zestawienie imienia Boga z tym słowem, czy raczej dorodnym okazem nowomowy, który szturmem podbija prasę brukową. Ze słowem, którym dziennikarze zastąpili nasze rodzime określenie osobistość. Może wobec pogorszenia jakości reprezentantów świata mediów, polityki i kultury potrzebowali nowego słowa, by odróżnić tych bardziej wartościowych od tych, których nie warto słuchać, ziarno od plew? Być może, ale nie o rozważaniach językowych ma być ten felieton.

Książd przeszedł do dalszych rozważań, minęła Eucharystia, a moich myśli wciąż nie opuszczał ten celebryta. Czułam podobną dysharmonię, jak niegdyś podczas słuchania Męki Pana Jezusa z kolorową palemką w dłoni.

Kim jest celebryta? Mianem tym, będącym spolszczeniem angielskiego słowa *celebrity*, określa się osobę pojawiającą się często w środkach masowego przekazu, bez względu na to czy ma coś znaczącego do powiedzenia czy nie. Nieważne, kim ta osoba jest. Ważne, żeby wzbudzała emocje tłumu i działała na wyobraźnię społeczeństwa, a była na językach wszystkich, by jej działania komentowano na portalach społecznościowych i szeroko opisywano w kolorowych magazynach. Tym co uzasadnia jej obecność w życiu publicznym jest szum, jaki wywołuje wokół swojej osoby. W 1961 r. Daniel Boorstein sformułował słynną definicję tego słowa, która głosi, że celebryta (kolejne interesujące językowo spolszczenie) to osoba, która „jest znana z tego, że jest znana”.

Po pewnym czasie doszłam do wniosku, że ojciec redemptorysta strzelił w dziesiątkę! Mieszkańcy Jerozolimy właśnie takiego celebrytę widzieli w Panu Jezusie! Nie zastanawiali się nad Jego słowami, ich serca pozostawały zamknięte na Jego naukę. Widzieli kogoś znanego, o kim „się mówi”, kto czyni cuda, wskrzesza, uzdrawia, zamienia wodę w wino. Widzieli magika, nie Zbawiciela. Krzyżeli i rzucali mu gałązki pod nogi, w takim samym odruchu, w jakim dziś nastolatki piszczą na koncertach. Widzieli kogoś sławnego, znanego, kogoś kto zwraca uwagę. Obcowanie z kimś takim musi być fascynujące i podniecające. A gdy celebryta nie wzbudza już emocji porzuca się go, tak jak porzucony został Pan Jezus, gdy nagle przestał „czarować”, a zamiast tego dał się skazać na śmierć.

Mam wrażenie, że my też często wpadamy w pułapkę „celebryckiego” patrzenia na Pana Jezusa. Widzimy Pana Jezusa w Niedzielę Palmową jako gwiazdę, jak cezara odbywającego triumf po wygranej bitwie, nie zauważając, że bitwa jest dopiero przed Nim.

Bolesnie prawdziwą wizję tego momentu przedstawiła w swoim Dzienniczku święta siostra Faustyna (nr 1657). „Podczas mszy świętej (z okazji Niedzieli Palmowej przyp. autorki) Jezus dał mi poznać ból swej duszy i odczułam to wyraźnie, jak te hymny, Hosanna, bolesnym echem odbijały się w Jego Najświętszym Sercu. Dusza moja została zalana także morzem gorczy, a każde Hosanna przebijało mi serce na wskroś.” W radości Niedzieli Palmowej kryje się głęboki smutek, zapowiedź okrutnej drogi męki, którą dla nas – dla Ciebie i dla mnie – przeszedł nasz Zbawiciel. Może uda nam się w tym roku więcej uwagi poświęcić zasłuchaniu w ewangelie tej niedzieli, niż palemkom. Skupić się na Jezusie – umęczonym Zbawicielu, a nie na budzącym sensację celebrycie wjeżdżającym do Jerozolimy w glorii cudotwórcy i magika.

Na koniec dobra wiadomość. Bóg nikogo nie spisuje na straty! Nigdy PRZENIGDY! On zawsze jest tuż obok i czeka na nasze nawrócenie. Nawet jeśli ten Wielki Post w naszej ocenie był nieudany, nawet jeśli mamy poczucie, że nie wykorzystaliśmy żadnej z szans danych nam w tym czasie przez Boga, to nie dajmy się pochłoniąć rozpaczy! Nie marnujemy czasu na wyrzucanie sobie, że kolejny raz nie dotrzyaliśmy postanowień z takim entuzjazmem podejmowanych w Środę Popielcową, albo że po raz kolejny „bardziej skoncentrowaliśmy się na formalnej stronie postu, niż na prawdziwym nawróceniu”. Bóg wciąż czeka!

Przed nami czas odkrywania i ponownego przeżywania największej tajemnicy naszej wiary. Absolutnej kwintesencji tego, czym jest chrześcijaństwo, czym jest nasza historia zbawienia. Nawet jeśli wszystko poszło nie tak jak pragniemy, nie dajmy sobie odebrać tego czasu! Przyłgnijmy do Krzyża Pana Jezusa, powiedzmy mu, że daliśmy plamę i po prostu trwajmy przy Nim. W milczeniu, ciszy i świadomości totalnego braku naszych sił, mocy i zasług. Zostawmy sprzątanie, gotowanie, dekorowanie mieszkania, porządkowanie doniczek balkonowych, żeby było ładnie na Wielkanoc. Wyłączmy telewizor, Internet, radio, a może nawet telefon (ostatnio czytałam wywiad ze znanym, polskim kompozytorem muzyki filmowej, Michałem Lorencem opublikowany *W drodze...*, w którym powiedział, że on w tym roku spróbuje wyłączyć telefon na całe 40 dni, może nam uda się choć na cztery), wyciszmy się i po prostu trwajmy. Przyłgnijmy do Chrystusa i bądźmy przy Nim przez cały okres Triduum Paschalnego. Warto wytrwać, bo tylko wtedy można doświadczyć prawdziwej radości Niedzieli Wielkanocnej – radości triumfu naszego Zbawiciela.

NIEDZIELNA DOBRANOCKA

czyli
Ewangelia
dla najmłodszych



KĄCIK DLA DZIECI

Każdy krok przybliżał Jezusa i apostołów do Góry Oliwnej. Na tle pomarańczowego, spieczonego słońcem pustkowi, po którym szli, jawiła się im jako oaza zieleni, tchnąca obietnicą odrobiny chłodu, odpoczynku w cieniu baldachimów rozłożystych gałęzi drzewek oliwnych rosnących na zboczu wzniesienia. Góra Oliwna była także zapowiedzią ostatniego etapu ich wędrówki. Po jej minięciu, musieli już tylko przejść przez Dolinę Cedronu i będą nareszcie w Jerozolimie. Apostołowie zaczęli iść nieco szybciej, jakby perspektywa wypoczynku dodała im sił. Z ożywieniem rozmawiali między sobą, o tym jak przyjemnie będzie zanurzyć stopy w czystych, orzeźwiających wodach Cedronu i przed wejściem do miasta obmyć twarz z pyłu i kurzu, którym po całym dniu drogi w skwarze, byli szczelnie pokryci.

Pan Jezus szedł w niewielkim oddaleniu, zamyślony i milczący. Z przyjemnością patrzył na entuzjazm swoich umiłowanych towarzyszy, próbując choć na chwilę oderwać myśli od wydarzeń, które oznaczał dla Niego koniec obecnej wędrówki.

Gdy byli już tak blisko Góry Oliwnej, że widzieli dymy ponad dachami domów osad Betfage i Betanii, Pan Jezus przywołał do siebie dwóch uczniów. Gdy przyszedli rzekł do nich:

– Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz przy wejściu do niej znajdziecie osłę uwiązane na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj.

Uczniowie spojrzeli po sobie. Pan Jezus dostrzegł ich wahanie. Wiedzieli, że nie mają pieniędzy, żeby kupić osiołka. Pan Jezus szybko rozwiął ich wątpliwości, mówiąc:

– A gdyby was kto pytał, dlaczego to robicie, powiedzcie: „*Pan go potrzebuje i zaraz odeśle je tu z powrotem.*”

Uspokojeni uczniowie udali się do wskazanej wsi. Wszystko było dokładnie tak jak powiedział Pan Jezus. Osiołek stał spokojnie żując suche trawy, przywiązany do kołka po zewnętrznej stronie drzwi. Apostołowie czym prędzej odwiązali go i chcieli zaprowadzić do Jezusa. Sam osiołek nie sprzeciwiał się i równie spokojnie jak wcześniej stał, ruszył teraz za uczniami. Sprzeciw wyrazili natomiast siedzący nieopodal ludzie. Podniósł się straszny rejwach, bo mieszkańcy wsi podejrzewali apostołów o próbę kradzieży.

– Co to ma znaczyć, że odwiązujecie osłę? – pytali jeden przez drugiego.

Gdy wreszcie umilkli, dając apostołom dojść do słowa, ci wytłumaczyli im wszystko, używając słów, którymi nakazał posłużyć się Jezus. Ludzie chwilę stali zamyśleni, naradzili się, po czym pozwolili uczniom odejść z osiołkiem.

Jezus siedział z pozostałymi uczniami w cieniu dużego drzewka oliwnego, o wyjątkowo powykęcanych pniu i gałęziach. Gdy zobaczył osiołka, prowadzonego przez apostołów, podniósł się, otrzepał pył z szat i podszedł do zwierzęcia. Poglądził je delikatnie po pysku, czemu ono wydawało się być bardzo rade. Uczniowie zarzucili swoje płaszcze na osiołka. Pan Jezus wsiadł na grzbiet zwierzęcia i ruszyli w dalszą drogę.

Gdy wchodzili do Jerozolimy było późne popołudnie. Przez chwilę wydawało się, że przyjazd Pana Jezusa do Świętego Miasta pozostanie niezauważony. Biorąc pod uwagę wieści, które krążyły o Jezusie po całym Izraelu byłoby to nieco zaskakujące, ale oszołomieni pięknem miasta uczniowie pomyśleli, że stolica rządzi się własnymi prawami. Szybko jednak odkryli, że są w błędzie. Ludzie natychmiast rozpoznali, kim jest jadąca na osiołku postać. Zaczęli wiwatować na Jego cześć. Witali go tak, jak to zwykle czynili gdy do miasta przybywała jakaś niezwykle ważna osobistość, król z dalekiego kraju, ważny rzymski dostojnik czy władca ze Wschodu. Rozkładali przed Nim swoje płaszcze. Rzucali na drogę, prosto pod kopytka osiołka, świeże gałązki i kwiaty. Utworzyli radosny orszak, idąc nieco przed Jezusem. Wołali na cały głos:

– Hosanna. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi. Hosanna na wysokościach!

Apostołom udzielił się radosny nastrój i wiwatowali z tłumem, dumni, że ich Mistrz cieszy się taką popularnością i uwielbieniem wśród mieszkańców stolicy. W pewnej chwili Piotr spojrzął na Jezusa i dostrzegł, że na Jego spokojnej twarzy, zamiast triumfu czy radości gości cień smutku. Zaczął się zastanawiać, dlaczego Jezus w takiej chwili nie odczuwa radości, ale jego refleksję szybko przerwała kolejna fala wiwatów. Wołając Hosanna ze zgromadzonym tłumem zapomniał o zatroskanym obliczu Pana.

Tekst: **Maria Paszyńska**

Kiermasz Wielkanocny

29 marca 2015 r.
Niedziela Palmowa

Miejsce:
Salonik Wilanowski
(w dzwonnicy)
w godz. od 10.00 do 14.00



Dziś, w Niedzielę Palmową

u naszych ministrantów
można otrzymać
**piękne palemki
i wodę święconą.**

Ofiary zasilą fundusz ministrancki.

Serdecznie dziękujemy za wsparcie ☺

Ministranci



Niedziela Palmowa czyli Męki Pańskiej – 29 marca 2015 r.

- Kościół obchodzi dziś pamiątkę wjazdu Chrystusa do Jerozolimy dla dokonania Paschalnego Misterium. Uroczysta procesja z palmami odbędzie się przed Mszą św. o godz. 10.00. Uroczyste wejście i poświęcenie palm odbędzie się przed każdą Mszą św.
- Nabożeństwo Gorzkich Żali, zostanie odprawione dziś o godz. 17.00. Za udział w Gorzkich Żalach można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wspominkach rocznych.
- Spowiedź przed świętami, dla tych wszystkich, którzy nie mogli przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania w czasie rekolekcji, codziennie od Wielkiego Poniedziałku do Wielkiej Środy, od godz. 16.00. Prosimy nie odkładać spowiedzi na święta, które rozpoczynamy Świętym Triduum Paschalnym w Wielki Czwartek.
- W Wielki Czwartek celebруем pamiątkę ustanowienia sakramentu kapłaństwa i Eucharystii. Przed południem wszyscy kapłani, pod przewodnictwem biskupa, sprawują Mszę św. z poświęceniem krzyżem w Archikatedrze Warszawskiej. W tym dniu w kościołach parafialnych sprawuje się jedną Mszę św. W naszym kościele Mszę św. Wieczerzy Pańskiej będziemy sprawować o godz. 18.00. Po Mszy św. przeniesiemy Najświętszy Sakrament do Kaplicy Przechowania. Adoracja, którą poprowadzą zespoły parafialne, będzie trwała do godz. 22.00.
- W Wielki Piątek i w Wielką Sobotę zapraszamy do wspólnej modlitwy porannej zwanej Ciemną Jutrznia. Naszą modlitwę rozpoczniemy o godz. 7.00 w kościele.
- Nabożeństwo Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek odbędzie się o godz. 15.00. Rozważania męki Pańskiej przy stacjach kalwarii wilanowskiej prowadzić będą przedstawiciele poszczególnych grup parafialnych.
- W Wielki Piątek Kościół powstrzymuje się od sprawowania Eucharystii. W tym dniu rozważamy mękę Pana Jezusa i adorujemy krzyż. Liturgia Męki Pańskiej rozpocznie się o godz. 17.00. Po liturgii adorację Pana Jezusa w Grobie poprowadzą Siostry Pasjonistki. Przypominamy, że w tym dniu obowiązuje post ścisły.
- W Wielki Piątek pragniemy również odwiedzić chorych z posługą sakramentalną. Prosimy o zgłaszanie w zakrystii osób samotnych i chorych, które pragną przed świętami przystąpić do spowiedzi i komunii św. Prosimy również o zgłoszenia się wolontariuszy, którzy pomogą kapłanom w dotarciu z Najświętszym Sakramentem do tych osób. Wizytę rozpoczniemy o godz. 9.00.
- Poświęcenie pokarmów w Wielką Sobotę od godz. 7.00 do 19.00.
- Liturgię Wigilii Paschalnej rozpoczniemy o godz. 20.00.
- Procesja Rezurekcyjna w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego o godz. 6.00. Msze św. sprawowane będą o godz. 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00 i o godz. 20.00.
- W Poniedziałek Wielkanocny Msze św. zostaną odprawione według następującego porządku: o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 i 18.00. Nie będzie Mszy św. o godz. 20.00.
- Dziś organizujemy zbiórkę ofiar, które zostaną przeznaczone na paczki świąteczne dla najuboższych rodzin z naszej parafii.
- U naszych ministrantów można nabyć płamy i zaopatrzyć się w wodę święconą, wspierając w ten sposób fundusz ministrancki. Ofiary zebrane w tym roku będą przeznaczone na wyjazd ministrantów na wycieczkę do Krakowa.
- W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawrą:
 - Tomasz Karwowski, kawaler z parafii pw. św. Stanisława bp. w Bielsku Białej i
 - Agnieszka Trzaskoma, panna z par. tutejszej zapowiedź I.

Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zacho-
dzących między narzeczonymi, zobowiązany
jest powiadomić kancelarię parafialną.
Narzeczonych polecamy modlitwie parafian.

dokończenie ze str. 3

NOWENNA PRZED ŚWIĘTEM MIŁOSIĘRDZIA – początek w Wielki Piątek

Dzień ósmy

*Dziś sprowadź Mi dusze, które są w wię-
zieniu czyszcowym i zanurz je w przepaści
miłosierdzia Mojego; niech strumienie krwi
Mojej ochłodzi ich upalenie. Wszystkie te
dusze są bardzo przeze Mnie umiłowane,
wyplacają się Mojej sprawiedliwości.
W twojej mocy jest przynieść im ulgę. Bierz
ze skarbcza Mojego Kościoła wszystkie
odpusty i ofiaruj je za nie. O, gdybyś znała
ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie
jalmużnę ducha i spłacała ich długi Mojej
sprawiedliwości.*

Jezu najmiłosierniejszy, który sam powiedziałeś, że chcesz miłosierdzia, otóż wprowadzam do mieszkania Twego najlitościwszego Serca dusze czyszcowe, które są Ci bardzo miłe, a które jednak wypłacać się muszą Twojej sprawiedliwości. Niech strumienie krwi i wody, które wypłynęły z Serca Twego, ugaszą płomień ognia czyszcowego, aby i tam się sławiła moc miłosierdzia Twego.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze w czyszcju cierpiące, które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Błagam Cię przez bolesną mękę Jezusa, Syna Twego, i przez gorycz, jaką była zalana Jego przenajświętsza dusza, okaż miłosierdzie swoje duszom, które są pod sprawiedliwym wejrzeniem Twoim. Nie patrz na nie inaczej, jak tylko przez rany Jezusa, Syna Twego najmilszego, bo wierzymy, że dobroć Twoja i litość są nieskończone. Amen.

Dzień dziewiąty

*Dziś sprowadź Mi dusze oziębłe i zanurz je
w przepaści miłosierdzia Mojego. Dusze te
najboleśniej ranią Serce Moje. Największej
odrazy doznała dusza Moja w Ogródcu od
dusz oziębłych. One były powodem, iż
wypowiedziałem: Ojcze, oddal ode Mnie ten
kielich, jeżeli jest taka wola Twoja. Dla nich
ostateczną deską ratunku jest – uciec się do
miłosierdzia Mojego.*

Jezu najlitościwszy, który jesteś litością samą, wprowadzam do mieszkania najlitościwszego Serca Twego dusze oziębłe. Niechaj w tym ogniu czystej miłości Twojej rozgrzeją się te dusze zlodowaciałe, które – podobne do trupów – takim Cię wstrętem napawają. O Jezu najlitościwszy, użyj wszechmocy miłosierdzia swego, pociągnij je w sam zar miłości swojej i obdarz je miłością świętą, bo Ty wszystko możesz.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze oziębłe, które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Ojcze miłosierdzia, błagam Cię przez gorzką mękę Syna Twego i przez trzygodzinne konanie Jego na krzyżu, pozwól, aby i one wysławiły przepaść miłosierdzia Twego. Amen.

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku
w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA

- Oddział w Warszawie,

ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa

Nr rachunku:

87160013741846849180000001

internet: www.parafiawilanow.pl

e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl

e-mail **Redakcji**: klimaty@parafiawilanow.pl

Wydawca

